

Marek Melnyk  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
w Olsztynie

## UKRAIŃCY I POLACY. POJEDNANI EWANGELIĄ

Każdy, kto chociaż trochę interesuje się relacjami polsko-ukraińskimi, musi dostrzec wyraźne dążenie Kościoła katolickiego do pojednania obu narodów<sup>1</sup>. Można bez trudu wskazać odpowiednie dokumenty: deklaracje o pojednaniu między obu narodami sformułowane przez hierarchów katolickich z tych krajów, na przykład Jana Pawła II i kardynałów: Glempa, Huzara, Michalika, Szewczuka, Gądeckiego. Szczególnie widoczne stały się konkretne działania poświęcone dialogowi i pojednaniu polsko-ukraińskiemu. Były to wydarzeń o charakterze masowym: spotkania modlitewne, uroczyste celebracje sakramentu eucharystii w obrządku łacińskim i grekokatolickim, pielgrzymki do ważnych dla obu narodów miejsc o charakterze religijnym, jak Częstochowa w Polsce i Zarwanyca na Ukrainie; specjalnie ustanowione nagrody i wyróżnienia, mające na celu uhonorowanie ludzi zaangażowanych w dialog między obu narodami, między innymi Nagroda Pojednania Polsko-Ukraińskiego ustanowiona w 2001 roku. Możemy wskazać różnego rodzaju działania symboliczne: odnawianie lub fundowanie pomników upamiętniających wybitne postacie z życia obu narodów, odnawianie cmentarzy wojennych, budowa cmentarzy ofiar konfliktów między obu narodami w XX wieku. Wymienione przykłady działań pojednawczych tworzą wyraźny proces, ukierunkowany na przełamywanie negatywnych stereotypów i przewyżnianie konfliktów w sferze symbolicznej poprzez odwoływanie się do chrześcijańskiej aksjologii. W efekcie możemy dziś mówić o wyraźnym polsko-ukraińskim procesie pojednawczym o charakterze chrześcijańskim. Jednocześnie, szczególnie w ostatnich latach, pojawiły się tendencje, które kontestują, a nawet negują osiągnięcia dialogu polsko-ukraińskiego inspirowane i podtrzymywane przez Kościół katolicki. W przestrzeni medialnej czyni tak wiele osób, zwłaszcza przedstawiciele tak zwanych środowisk kresowych, którzy w swych wypowiedziach z reguły pomijają wszystko, co zrobili Jana Paweł II i biskupi, by pojednać Polaków i Ukraińców. Niekiedy słyszymy wręcz, że dialog między obu narodami

---

<sup>1</sup> G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków 2001; M. Siudak, *Perspektywa dialogu polsko-ukraińskiego w środowisku paryskiej „Kultury” w latach 1947–1991*, Kraków 2010.

przeżywa regres. Jako przykład potwierdzający te tezę wskazuje się na spory między biskupami łacińskimi i greckokatolickimi o świątynie na Ukrainie. Niektórzy widzą w tym dowód na zatrzymanie się i cofanie się całego procesu dialogu i pojednania. W sytuacji obecnej, naznaczonej pewnego rodzaju zwątpieniem w postęp pojednania, wart wracać do tego, co było u jego zarania.

U początków całego procesu stało wydarzenie sprzed trzydziestu lat, które nie miało wtedy szansy zaistnieć w szerokiej świadomości społecznej w Polsce, tym bardziej zaś na Ukrainie, gdzie Kościół greckokatolicki był nadal zdelegalizowany. W Polsce jedynie „Znak” opublikował obie deklaracje. Nie odbywało się też w świetle kamer i fleszów. Uderzające, w jak skromnych warunkach zainicjowano cały proces dialogu i pojednania, gdy w Rzymie 8 października 1987 roku w Papieskim Kolegium Polskim oraz 17 października tego samego w Kolegium Ukraińskim św. Jozafata ogłoszono deklarację o pojednaniu między Polakami i Ukraińcami. Próba rekonstrukcji wydarzeń z października 1987 roku oznacza odpowiedź na pytanie: dzięki czemu możliwe było konstruowanie przez elity kościoła „zasad” pojednania obu narodów? Uchwycenie działania tego mechanizmu w momencie jego wprowadzenia w ruch jest niezwykle interesujące poznawczo.

O wydarzeniach z października 1987 roku wiadomo bardzo niewiele. Wiele wskazuje, że doszło do nich dzięki szczęśliwemu przypadkowi, w tym okresie bowiem odbywał się w Watykanie synod biskupów Europy. Dzięki temu w jednym czasie i miejscu obecni byli biskupi polscy i ukraińscy. Ci ostatni oczywiście reprezentowali praktycznie wyłącznie ukraińską diasporę, należy jednak pamiętać, że Rzym był wówczas miejscem, w którym przebywał kardynał Lubaczewski, zwierzchnik wszystkich grekokatolików, również tych z Ukrainy sowieckiej. Wskazywał na to jego tytuł arcybiskupa lwowskiego. Tak więc w jego osobie reprezentowana była również Ukraina.

Niewiele wiadomo o kulisach obu spotkań i procesie formułowania obu deklaracji. Z rozmów przeprowadzonych z księdzem doktorem Fokcińskim SJ, ówczesnym dyrektorem Ośrodka Papieskich Studiów Kościelnych w Rzymie, wynika, że obie deklaracje przygotowywali dużo wcześniej polscy i ukraińscy duchowni. Ze strony polskiej był to wspomniany ksiądz Fokiński, ze strony ukraińskiej – ksiądz Sofron Mudryj, rektor Papieskiego Kolegium Ukraińskiego Św. Jozafata. Ostateczny kształt dokumentów powstał w wyniku swoistych negocjacji, korekt i dyskusji. Musiało być to niełatwe, zważywszy na fakt, że deklaracje o pojednaniu między obu narodami sformułowane przez hierarchów katolickich obu narodów to specyficzny rodzaj dokumentów. Mają one charakter oficjalnych wypowiedzi osób pełniących funkcje urzędowe, przywódcze – zwykle polityków, liderów organizacji społecznych, duchownych, czyli przedstawicieli elit społecznych. Wypowiedzi te są często formułowane *ex cathedra*. Charakter tego rodzaju dokumentów sprawia, że należy odczytać to, co jest w nich „podskórne”, ukryte, niewyrażone *expressis verbis*, oraz oddzielać pragnienie skierowane ku przyszłości od stanu teraźniejszego. Trzeba zatem podchodzić do tego zjawiska *in statu nascendi* tak, aby uchwycić choćby zarys i ruch myśli ludzi, którzy pragnęli urzeczywistnić ideę pojednania polsko-ukraińskiego.

Pierwsza z uzgodnionych deklaracji pojawiła się podczas spotkania polskich i ukraińskich biskupów 8 października 1987 roku w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie.

Było to wystąpienie kardynała Józefa Glempa pod tytułem „Przemówienie podczas spotkania w Kolegium Polskim” – w istocie deklaracja o przebaczeniu i pojednaniu polsko-ukraińskim<sup>2</sup>. Prymas Polski w swym przemówieniu poruszył kilka problemów. Najpierw zaznaczył, że spotkanie biskupów obu obrządków odbywa się w podczas światowego Synodu Biskupów oraz w przededniu uroczystości tysiąclecia chrześcijaństwa na ziemiach ukraińskich. Nakreślił również perspektywę organizacji uroczystości milenijnych chrztu Rusi w Polsce: „Ufam, że w przyszłym roku Bóg pozwoli nam razem na Jasnej Górze włączyć się w Wasze »Te Deum« dziękczynienia Bogu za tysiąc lat łaski chrztu, za lata wierności, za oczyszczające lata cierpień, za lata nadziei ku lepszej przyszłości. Matce Bożej zawierzamy nasze i wasze sprawy. Zawierzamy Jej sprawy trudne, aby prowadziła nas do Chrystusa razem z naszymi rodakami”<sup>3</sup>. Po tym przeszedł do problemu pojednania. Co ciekawe, mówiąc stanowczo o bezwarunkowym pojednaniu, kardynał Glemp wcale nie pominął problemu zapomnienia doznanych krzywd. Wyszedł właśnie od nich! Zrobił to jednak po to, by żądać zmiany myślenia: „Nie chcemy poruszać historii, w której na pierwszy plan wybijają się sprawy bolesne. Taka jest tendencja patrzenia na nasze wspólne sprawy. Może kiedyś odkryjemy w naszej historii dobre karty, bo takie były. [...]. Dziś jednak przygniata nas jakby nawyk narzekań, uprzedzeń oraz wspomnienia łez, a także krwi”. Glemp podkreślił, że dzieje chrześcijan to ciągła walka ze złem jako sprzeniewierzeniem się Ewangelii. W jego ujęciu grzech jednostki ma wymiar społeczny i historyczny. Dlatego stanowczo odrzucił pokusę porównywania i absolutyzowania polskich i ukraińskich krzywd i cierpień, za to patrzył na nie z perspektywy milenium chrztu Polski i Ukrainy. Miał chyba świadomość, że dzięki takiej perspektywie wszelkie bilansowanie krzywd będzie niesprawiedliwe, decyduje bowiem o nim okres, odnośnie do którego Polacy lub Ukraińcy sporządzają swoje rachunki krzywd. Prymas wyraźnie powiedział: „Nie wolno nam podejmować licytacji, kto komu więcej krzywd wyrządził. Do niczego to nie doprowadzi. Szczególnie my, duchowni, winniśmy wiedzieć, że gojących się ran nie wolno rozdrapywać. Pomyślmy, że mógł być ktoś trzeci, kto nas wzajemnie podburzał, by wygrać własne interesy”<sup>4</sup>. Warto jeszcze zwrócić uwagę, że Glemp nie wspomniał o pojednaniu polsko-niemieckim jako wzorcu pojednania polsko-ukraińskiego.

Podobny dokument ujrzał światło dzienne 17 października w Kolegium Ukraińskim św. Jozafata w Rzymie, gdzie biskupi greckokatolicki, w ramach to kontynuacji spotkania z 8 października, gościli biskupów rzymskokatolickich. Wówczas to arcybiskup większy Lwowa kardynał Myrośław Lubacziwskij, zwracając się do kardynała Józefa Glempa, wygłosił specjalne przemówienie, którego najważniejszym elementem była deklaracja pojednania polsko-ukraińskiego. Co ciekawe, ten fragment wydaje się lustrzanym odbiciem wypowiedzi Glempa z 8 października, ponieważ Lubacivskij w imieniu episkopatu greckokatolickiego powiedział: „Jesteśmy wdzięczni Tobie i Twoim Współbraciom w biskupstwie za wy-

---

<sup>2</sup> „Znak” 1988, nr 4/395, s. 29–31.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 29–30.

rażoną gotowość zapomnienia wszystkich bolących urazów i tego, co nasze narody tak często dzieliło w ciągu ich historii, a co nieraz było od nich całkowicie niezależne<sup>5</sup>. Następnie dodał: „Dzisiejsze spotkanie ma wyraz szczególnej wagi i radości, gdyż dzisiaj możemy wspólnie modlić się i odbyć braterską rozmowę u progu wielkiego jubileuszu – Tysiąclecia Chrztu Narodu Ukraińskiego. [...] również i my – hierarchia Ukraińskiej Katolickiej Cerkwi – wyciągamy braterską dłoń do Braci Polaków na znak pojednania, przebaczenia i miłości<sup>6</sup>. Lubacivskij podziękował następnie za zaproszenie na uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze: „Przy tej okazji dziękuję serdecznie Księdzu Prymasowi za zaproszenie nas, Ukraińskiej Hierarchii, do Częstochowy, by tam u stóp Najświętszej Maryi Panny, wspólnie z ukraińskim Narodem zamieszkującym na ziemiach polskich i całym Narodem i Kościołem w Polsce i Jego Hierarchią, przeżyć Wielki Jubileusz Chrztu naszego Narodu. Cudowna ikona Maryi Panny, zanim przybyła do Częstochowy, w ciągu setek lat odbywała swoją macierzyńską wędrówkę po rozległych ziemiach Ukrainy. Jej zatroskane, zbolące oczy i dzisiaj jeszcze są zwrócone na swoje dzieci. Akurat dziś, 17 października, w sobotę, gdy my modliliśmy się w kaplicy, tam w Częstochowie modli się pielgrzymka młodzieży ukraińskiej z całej Polski, by błagać swą Matkę o błogosławieństwo i wolność dla swego Kościoła i Narodu<sup>7</sup>”.

Kardynał Glemp w odpowiedzi na przemówienie Arcybiskupa Większego Lwowa zwrócił uwagę rolę Częstochowy. „Gdy mówię o tym, że wrócimy do ołtarzy, mam na myśli przede wszystkim te ołtarze, przy których dokona się jubileuszowa celebra Eucharystii dziękująca Bogu za tysiąclecie chrześcijaństwa Rusi... - myślimy o tym ołtarzu na Jasnej Górze. Miejsce to ma swoją wielką wymowę, zwłaszcza gdy się pomyśli, że w swojej Ojczyźnie tych ołtarzy mają tak mało. Niektórzy uczeni twierdzą, że cudowna Ikona Jasnogórska mogła być namalowana we Włoszech, może w Pizie lub we Florencji, a później przez Andegawenów dotarła na Węgry, skąd została przewieziona do Polski. Jednakże tradycja nieprzerwanie utrzymuje, że obraz był namalowany w Palestynie, potem przebywał w Bizancjum (tak jak Całun Turyński), a następnie został przywieziony na Ruś, by w roku 1382 znaleźć się na Jasnej Górze. Na Ruś wiara chrześcijańska przyszła także z Bizancjum. Święty Włodzimierz przejął stamtąd Ewangelię i obrządek, przyjął także cześć ku Matce Najświętszej, która głęboko zakorzeniła się w narodzie ruskim. Jeżeli Matka Boża Jasnogórska przyszła z Bliskiego Wschodu do Środkowej Europy – do Polski, a droga Maryi jest drogą wytyczoną przez Opatrzność Bożą, to dziś trzeba, aby ludy z pogranicza Wschodu i Zachodu przychodziły do Niej. Rzeczywiście wiele ludów przychodzi w pielgrzymkach do Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, zaś najbliższe położone ludy słowiańskie mają w dotarciu do Niej największe trudności. Maryja, w jakimkolwiek byłaby czczona obrazie, zawsze jest Matką Kościoła i naszą Matką<sup>8</sup>”.

Po ukazaniu integrującej roli Częstochowy jako ośrodka kultu maryjnego, który łączy chrześcijan dwóch kręgów kulturowych: łacińskiego i bizantyńskiego, w tym i Polaków i Ukraińców, prymas Polski nawiązał do fragmentu z Ewangelii św. Mateusza (5, 23–24):

<sup>5</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 36–37.

„Jesteśmy winowajcami wobec Boga, bo jesteśmy grzeszni, jesteśmy winowajcami wobec braci, bo za mało w nas miłości. Jesteśmy winowajcami wobec Was, Bracia Ukraińcy, bo nie umieliśmy nauki wynikającej z Chrztu świętego wprowadzić w życie. [...] Mamy winy jedni wobec drugich. A gdzie są winy, tam trzeba mówić: Opuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy”<sup>9</sup>.

Jak widać, przygotowując się do obchodów milenium chrztu Rusi-Ukrainy, biskupi nawiązywali, choć nie wprost, do modelu religijnego wypracowanego w trakcie pojednania polsko-niemieckiego. W tym miejscu należy przypomnieć, że zgodnie z deklaracjami obydwu episkopatów w 1988 roku w Częstochowie doszło do uroczystości jubileuszu tysiąclecia chrztu świętego księcia Włodzimierza<sup>10</sup>. Warto by porównać religijny wymiar polsko-ukraińskich dążeń pojednawczych z podobnymi wysiłkami innych narodów: Niemców i Francuzów, Niemców i Polaków, Chorwatów i Serbów, Rumunów i Węgrów<sup>11</sup>. Szczególnie interesująca byłaby odpowiedź na pytania: czy doświadczenie dialogu między Niemcami i Polakami inspirowało pojednanie polsko-ukraińskie? Czy konkretne metody dialogu, które wypracowali Niemcy i Polacy, można zastosować do rozwiązywania tak zwanych trudnych tematów dzielących Polaków i Ukraińców?

Biskupi w 1987 roku zarysowali również pewien system wartości owego procesu pojednawczego. W jego trakcie miały być realizowane następujące wartości: braterska rozmowa, pojednanie, przebaczenie i miłość. Zestawione razem, sugerują jakiś wcześniejszy konflikt, obcość, nienawiść. Są to antywartości, które zaistniały między narodami w przeszłości. Świętowanie misterium chrztu z 988 roku zmusiło biskupów do przeciwstawienia się i przewyżczenia ich<sup>12</sup>.

Zarysowuje się tu wyraźnie podstawowa rola Jana Pawła II w przygotowaniu spotkania obu episkopatów oraz obchodów Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej. Należy jednak Jego rolę „wkomponować” w szerszy kontekst spraw trudnych, które dotyczą nie tylko tych dwóch narodów. Papież bowiem proponował „wszystkim” drogę pojednania i przebaczenia. Jan Paweł II zaaprobował z pewnością obie deklaracje, co poświadczył obecny na spotkaniu w Kolegium św. Jozafata jego sekretarz, ks. Stanisław Dziwisz. Co więcej, w późniejszym okresie papież był niestrudzonym promotorem dialogu i pojednania polsko-ukraińskiego.

Deklaracje z 1987 roku miały ukryty wymiar polityczny. Potwierdziły to późniejsze trzydziestoletnie wysiłki pojednawcze Kościoła katolickiego. Nie można nie zauważyć, że politycy i działacze społeczni obu narodów nie mogą obejść się bez religijnych inspiracji zawartych w pojednawczych dokumentach kościelnych powstałych w ciągu minionych

<sup>9</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>10</sup> *Церковний календар*, Варшава 1989, s. 52–101.

<sup>11</sup> Ch. Ciic, *Nadzieja pośród zgłiszcz*, [w:] *Chrześcijaństwo i kultura w Europie: pamięć, świadomość, program. Akta symposiumu presynodalnego, Watykan, 28–31 października 1991 roku*, Kielce 1992.

<sup>12</sup> M. Łesiów, M. Melnyk, *O Ukrainie. Prawie wszystko...?*, Olsztyn 2011, s. 450.

trzydziestu lat<sup>13</sup>. Począwszy od 1987 roku, pojednanie biskupów miało doprowadzić do dialogu i porozumienia o charakterze narodowym. Wspólne modlitwy oraz akty ekspiacyjne i pojednawcze miały przyczynić się do autentycznego dialogu między obu wspólnotami narodowymi. Co więcej, powinny doprowadzić do odkrycia i wymiany doświadczeń duchowych między tradycją chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Można zatem dostrzec tutaj oddziaływanie idące w drugim kierunku: pojednane narody miały zrealizować cele misyjne. Pojednanie o charakterze religijnym, wewnątrz konfesyjnym, które przewycięża koncentrację na samym sobie, ma umożliwić autentyczną ewangelizację. Należy również zauważyć, że formuła połączenia celów religijnych i narodowo-politycznych została skwapliwie wykorzystana przez elity polityczne obu narodów. Gdybyśmy chcieli odtworzyć i prześledzić proces rozwoju stosunków politycznych między państwem polskim i ukraińskim po upadku ZSRR, zauważylibyśmy liczne próby przejmowania idei religijnych pojednania polsko-ukraińskiego do celów politycznych. Wysiłki pojednawcze elit politycznych obu narodów są wyraźnie inspirowane aksjologią katolickich deklaracji. Ich chrześcijański uniwersalizm aksjologiczny jest szczególnie chętnie przejmowany jest przez polityków<sup>14</sup>. Widać tutaj swobodną pragmatyczną wiarę, że wartości ewangeliczne mają moc sprawczą, która uzdolni Polaków i Ukraińców do przebaczenia i zapomnienia bolesnej przeszłości.

Gdy mówimy o oddziaływaniu modelu dialogu polsko-ukraińskiego wypracowanego od 1987 roku przez Kościół katolicki, należy przywrócić się aksjologicznym podstawom tego dialogu, który został bardzo łatwo przyjęty przez elity polityczne obu państw. Politycy w Polsce i na Ukrainie zaakceptowali fakt, że działania pojednawcze między obu narodami muszą być konstruowane w oparciu o wartości ewangeliczne. Pogodzili się również z tym, że dopiero potem nastąpi przełamywanie negatywnych stereotypów, przewyciężanie konfliktów w sferze symbolicznej. Wszystko to razem dokonywało się w poprzez odwoływanie się do chrześcijańskiej aksjologii.

Aby zrozumieć doniosłość zarysowanych wydarzeń z 1987 roku, należy spojrzeć w przeszłość i uchwycić historyczny kontekst zaangażowania Kościoła katolickiego w dialog polsko-ukraiński. Wydaje się, że dokonujące się od 1987 roku pojednanie polsko-ukraińskie było i jest możliwe dzięki procesom zbliżenia religijnego, trwającym już od dłuższego czasu w przestrzeni Kościoła katolickiego. Mamy tutaj na myśli podejmowane wcześniej podobne próby, które miały różnorodny charakter. Wydaje się, że drogi pojednania między obu narodami poszukiwał Zygmunt Szczęsny Feliński, który postulował wzajemne rozumienie i wymianę dóbr duchowych między Polakami i Rusinami w Galicji. Próbą dialogu między obu narodami były również rozmowy i porozumienie w Galicji, uzgodnione między Michałem Bobrzyńskim i greckokatolickim arcybiskupem Lwowa, Andrzejem Szeptyckim,

<sup>13</sup> M. Melnyk, *Rola prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego oraz hierarchów Kościoła greckokatolickiego w pojednaniu i dialogu polsko-ukraińskim. Zarys problematyki*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 83–98; M. Melnyk, *Pojednanie polsko-ukraińskie. Deklaracja Kościołów katolickich Polski i Ukrainy z 19 IV 2005*, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 12, s. 87–102; M. Melnyk, *Rola Kościoła greckokatolickiego w dialogu i pojednaniu polsko-ukraińskim po 2001 roku*, [w:] *Polityka i mniejszości narodowe na pograniczu*, red. M. Giegroń, M. Mieczkowska, J. Mieczkowski, Szczecin 2005, s. 145–156.

<sup>14</sup> M. Łesiów, M. Melnyk, *O Ukrainie...*, op. cit., 449–450.

w 1914 roku. Do następnej próby dialogu doszło podczas walk polsko-ukraińskich we Lwowie po zakończeniu I wojny światowej. Przykładem tamtych inicjatyw jest korespondencja z 1919 roku między metropolitą Andrzejem Szeptyckim a arcybiskupem obrządku łacińskiego, Józefem Bilczewskim. W okresie międzywojennym dialog między obu narodami próbował inicjować Jan Henryk Józefski, dążący do poprawy stosunków między Ukraińcami i Polakami na ternie Wołynia.

Warto również wskazać inne (niekiedy dogłębnie niezbadane) próby dialogu: wysiłki duchowieństwa rzymsko i grekokatolickiego, zaangażowanego w dialog i porozumienie polsko-ukraińskie, podczas trwania II Wojny Światowej i bezpośrednio po niej (ksiądz Adam Ślusarczyk); rola rzymskich instytucji edukacyjnych i badawczych: Kolegium Polskiego, Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych i Kolegiów Ukraińskich: św. Jozafata (Gianicolo), św. Sergia i Wakha (Madonna), oo. Bazylianów, w formowaniu duchowieństwa grecko i rzymsko-katolickiego w duchu dialogu polsko-ukraińskiego (absolwentami rzymskich uczelni byli: ksiądz Emilian Kowcz, ksiądz Adam Ślusarczyk, biskup Jozafat Kocyłowski, biskup Mykoła Czarnecki, biskup Iwan Buczko); próby dialogu polsko-ukraińskiego na emigracji: Polsko-Ukraińskie Towarzystwo (Nowy York, USA, Iwan Kedryn-Rudnycki), Środowisko Kultury Paryskiej (Jerzy Giedroyc). W listopadzie 1979 roku w Londynie Edward hrabia Raczyński, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz Kazimierz Sabbat, premier Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, podpisali deklarację polsko-ukraińską wraz z prezydentem Ukraińskiej Narodowej Republiki Mikołajem Lewickij oraz przedstawicielami władz ukraińskich na emigracji: premierem Tephilem Leontijem i ministrem spraw zagranicznych Jarosławem Rudnyckym. Deklaracja wskazywała na to, co łączy oba narody: konieczność walki z imperializmem komunistycznym. Wzywano także do zgody i solidarności, które miały przełamać podsycaną przez środowiska nacjonalistyczne na emigracji wzajemną niechęć oraz licytowanie się w zbrodniach i wrogości.

W trzydziestą rocznicę ogłoszenia deklaracji z 1987 roku w naturalny sposób należy zapytać o przyszłość dzieła rozpoczętego dialogu i pojednania. Można postawić pytanie: czy pojednanie polsko-ukraińskiego będzie miało wpływ na dialog ekumeniczny między katolicyzmem a prawosławiem? Należy odnotować pierwsze oznaki takiego oddziaływania: Kościół prawosławny na Ukrainie od 2006 roku włącza się w proces zainicjowany w 1987 roku. Świadectwem tego są deklaracje pojednawcze ogłaszane przez biskupów prawosławnych na Ukrainie. Należy również zwrócić uwagę na podobieństwa między procesem pojednania polsko-ukraińskiego a zapoczątkowanym procesem pojednania polsko-rosyjskiego. Doskonale widać to we wspólnej deklaracji patriarchy Cyryla I i arcybiskupa Józefa Michalika ogłoszonej w Warszawie 17 sierpnia 2012 roku. Dostrzegamy w niej ewangeliczną antropologię braterstwa, taką samą jak w 1987 roku: „Oby każdy Polak w każdym Rosjaninie i każdy Rosjanin w każdym Polaku widział przyjaciela i brata. [...] Przebaczenie nie oznacza zapomnienia, ale wyrzeczenie się zemsty i nienawiści oraz włączenie się w budowanie zgody i braterstwa pomiędzy Polakami i Rosjanami”<sup>15</sup>. W dokumencie tym obaj hierarchowie

<sup>15</sup> *Patriarcha Cyryl i abp Michalik podpisali przesłanie do narodów Polski i Rosji*, eKAI, <https://ekai.pl/.../patriarcha-cyryl-i-abp-michalik-podpisali-przeslanie-do-narodow-polski-i-rosji/> [1.08.2017].

wskazują wspólne źródła zła, które dzielą Rosjan i Polaków: „ludzka ułomność, indywidualny i zbiorowy egoizm, a także naciski polityczne doprowadziły do wzajemnej obcości, jawnej wrogości i walki pomiędzy Polakami a Rosjanami”<sup>16</sup>. Cyryl I i arcybiskup Józef Michalik wskazali również wartości łączące oba narody; najważniejsza to zakorzenienie w tradycji chrześcijańskiej, wspólnej niezależnie od podziałów kulturowych Wschodu i Zachodu. Bolesnym przeżyciem łączącym oba narody jest również doświadczenie totalitaryzmu XX wieku. Jak podkreślono: „naród polski i rosyjski łączy doświadczenie II wojny światowej i okres represji wywołanych przez reżimy totalitarne, które kierując się ideologią ateistyczną, walczyły z wszelkimi formami religijności”<sup>17</sup>. Rodzi się również naturalne pytanie: czy pojednanie niemiecko-francuskie, polsko-niemieckie, polsko-ukraińskie, polsko-rosyjskie jest szansą i wyzwaniem dla pojednania ukraińsko-rosyjskiego, a tym samym siłą sprawczą partnerstwa państw europejskich i fundamentem Unii Europejskiej?

### Bibliografia

- Ciic Ch., *Nadzieja pośród zgłiszcz*, [w:] *Chrześcijaństwo i kultura w Europie: pamięć, świadomość, program. Akta symposium presynodalnego, Watykan, 28–31 października 1991 roku*, Kielce 1992.
- Церковний календар, Варшава 1989.
- Łesiów M., Melnyk M., *O Ukrainie. Prawie wszystko...?*, Olsztyn 2011.
- Melnyk M., *Pojednanie polsko-ukraińskie. Deklaracja Kościołów katolickich Polski i Ukrainy z 19 IV 2005*, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 12.
- Melnyk M., *Rola Kościoła greckokatolickiego w dialogu i pojednaniu polsko-ukraińskim po 2001 roku*, [w:] *Polityka i mniejszości narodowe na pograniczach*, red. M. Giegrojc, M. Mieczkowska, J. Mieczkowski, Szczecin 2005.
- Melnyk M., *Rola prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego oraz hierarchów Kościoła greckokatolickiego w pojednaniu i dialogu polsko-ukraińskim. Zarys problematyki*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003.
- Patriarcha Cyryl i abp Michalik podpisali przesłanie do narodów Polski i Rosji, eKAI, <https://ekai.pl/.../patriarcha-cyryl-i-abp-michalik-podpisali-przeslanie-do-narodow-polski-i-rosji/> [1.08.2017].
- Przebinda G., *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków 2001; M. Siudak, *Perspektywa dialogu polsko-ukraińskiego w środowisku paryskiej „Kultury” w latach 1947–1991*, Kraków 2010.
- „Znak” 1988, nr 4/395.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.



Marek Melnyk

### **Ukraińcy i Polacy. Pojednani Ewangelią**

Można dziś mówić o wyraźnym polsko-ukraińskim procesie pojednawczym o charakterze chrześcijańskim. Działania pojednawcze między obu narodami nastawione są na przełamywanie negatywnych stereotypów, przewyciężanie konfliktów w sferze symbolicznej poprzez odwoływanie się do chrześcijańskiej aksjologii.

**Słowa kluczowe:** pojednanie, dialog, relacje polsko-ukraińskie.

### **Ukrainians and Poles. Reconciled by the Evangel**

Nowadays we can talk about an explicit Polish-Ukrainian reconciliation process of a Christian nature. Reconciliation between the two nations is aimed at overcoming negative stereotypes, overcoming conflicts in the symbolic sphere by referring to Christian axiology.

**Keywords:** reconciliation, dialogue, Polish-Ukrainian relations.

*Translated by Anna Oleszak*